

Sygn. akt VI ACa 229/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 sierpnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Grażyna Kramarska

Sędziowie: SA Małgorzata Kuracka (spr.)

SA Krzysztof Tucharz

Protokolant: Olga Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa H. L. (1)

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu (...) S.A. w W.

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 listopada 2017 r.

sygn. akt III C 1194/17

I. oddala apelację,

II. zasądza od H. L. (1) na rzecz Redaktora Naczelnego (...) S.A. w W. kwotę 540,00 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VI A Ca 229/18

UZASADNIENIE

Powódka H. L. (1) wniosła o zobowiązanie redaktora naczelnego (...) S.A. w W. – M. T. – do bezpłatnego opublikowania w tym programie, w terminie siedmiu dni od daty wydania wyroku, sprostowania o treści:

„W materiale prasowym autorstwa B. G. oraz M. K., pt. „(...)”, wyemitowanym w dniu 28 stycznia 2017 r. w głównym wydaniu (...) S.A. oraz zamieszczonym na stronie internetowej (...), podano odbiorcom nieprawdziwą informację, iż jako trzeci syndyk Spółdzielczego Zrzeszenia (...), zarządzający masą upadłości, oświadczyłam, że zgodnie z prawem mieszkańcy nigdy nie powinni otrzymać aktów własności, ani do mieszkań, ani do miejsc postojowych, w wyniku czego, mimo zapłaty, nie wszyscy mogą z nich korzystać. Zdanie to absolutnie nie odzwierciedla istoty mojej wypowiedzi, stanowi jedynie jej fragment, co doprowadziło do całkowitego zniekształcenia przekazu.”.

Powódka wniosła również o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew M. T. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Wskazała na brak legitymacji biernej po jej stronie z uwagi na fakt, że nie pełni funkcji redaktora naczelnego.

Pismem z dnia 09 października 2017 r. powódka wskazała jako redaktora naczelnego (...) K. P..

W odpowiedzi na pozew pozwany redaktor naczelny (...) K. P. wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2017r., wydanym w sprawie z powództwa H. L. (1) przeciwko Redaktorowi Naczelnemu (...) S.A. w W. o opublikowanie sprostowania Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 720zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie Sądu zapadło na podstawie następujących ustaleń i rozważań.

Postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie z dnia 27 października 2008 r., H. L. (1) została powołana na syndyka masy upadłości Spółdzielczego Zrzeszenia (...) w W. . Na początku 2017 r. do powódki jako syndyka zgłosił się dziennikarz programu (...), z prośbą o nagranie materiału prasowego dotyczącego członków Zrzeszenia i ich sytuacji prawnej. W dniu 28 stycznia 2017 r. redaktor B. G. przeprowadził rozmowę z H. L. (1), uzyskując informacje dotyczące przebiegu postępowania upadłościowego oraz związanej z tym problematyki prawnej. W dniu 28 stycznia 2017 r. w głównym wydaniu (...) został wyemitowany materiał prasowy autorstwa B. G. i M. K., pt. „(...)”. Reportaż został zamieszczony również na stronie internetowej (...). Materiał prasowy w czasie nagrania pomiędzy 12:34 a 12:54 minutą odnosi się do wypowiedzi powódki o brzmieniu: „(...)”

Pismem z dnia 8 lutego 2017 r. H. L. (1) wystąpiła do Redaktora Naczelnego (...) o sprostowanie nieprawdziwych informacji zawartych w opublikowanym materiale prasowym. Do wniosku zostało załączone sprostowanie o treści analogicznej jak w pozwie. Pismem z dnia 24 marca 2017 r. Redaktor Naczelny odmówił sprostowania, jako nie spełniającego wymogów art. 31 a 4-7 prawa prasowego. Wskazał, że treść sprostowania wykracza poza ramy określone art. 31a 6 Ustawy.

W rozważaniach prawnych Sąd przypomniał regulację art. 31a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, zgodnie z którym na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Zgodnie zaś z art. 39 powołanej Ustawy, jeżeli redaktor naczelny odmówi opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania.

Sąd następnie wskazał, iż ustawa przewiduje precyzyjne ramy czasowe, w których można żądać sprostowania materiału prasowego. Termin do złożenia wniosku o sprostowanie jest terminem prekluzyjnym, nieprzekraczalnym i jego upływ skutkuje wygaśnięciem roszczenia. Przepis art. 31a ust. 3 Ustawy przewiduje, że sprostowanie powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji, na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego. Powódka dochowała rygoru czasowego. Reportaż ukazał się w dniu 28 stycznia 2017 r., zaś wniosek o sprostowanie został nadany w placówce pocztowej w dniu 9 lutego 2017 r. H. L. (2) dopełniła również rygoru z art. 31a ust. 4 Ustawy co do treści sprostowania.

Następnie Sąd przywołał art. 39 Prawa prasowego, zgodnie z którym jeżeli redaktor naczelny odmówi opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o

opublikowanie sprostowania. Roszczenie to wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone w ciągu roku od dnia opublikowania materiału prasowego. Konfrontując datę publikacji materiału prasowego (28 stycznia 2017 r.) z datą wniesienia powództwa (14 września 2017 r. k. 66), Sąd uznał, iż termin do wytoczenia powództwa został dochowany.

Wobec spełnienia powyżej opisanych rygorów Sąd dokonał oceny sprostowania poprzez pryzmat wymogów z art. 31a ust. 1 ustawy, zgodnie z którym sprostowanie nieprawdziwej lub nieścisłej informacji musi mieć charakter rzeczowy i odnosić się do faktów. Sąd przywołał pogląd Sądu Najwyższego, zawarty w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 maja 2008 roku (I CSK 531/07): sprostowanie jest rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedzią, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą. Sprostowanie powinno być rzeczowe (zwięzłe, konkretne, dotyczące sedna zagadnienia) oraz jasno wytykać autorowi materiału prasowego błędy faktyczne lub nieścisłości. Nie ma przy tym znaczenia, czy dziennikarz wiedział o tym, że w materiale prasowym podaje nieprawdę lub informacje nieścisłe. Liczy się bowiem w tym wypadku cel i funkcja sprostowania jako środka zmierzającego do przedstawienia wersji zdarzenia opozycyjnej do opublikowanego w materiale prasowym (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r., VI ACa 1992/15).

W ocenie Sądu sprostowanie nie spełnia wymogu rzeczowości i odniesienia do faktów. Po pierwsze sprostowanie nie ma charakteru zwięzłego. Jest bardzo opisowe i nie stanowi konkretnego zanegowania wiadomości uznawanej przez powódkę za nieprawdziwą lub sprostowania wiadomości uznawanej za nieścisłą, poprzez precyzyjne, rzeczowe odniesienie do faktu podlegającego sprostowaniu. Nic wspólnego z rzeczowością i odniesieniem do faktów nie ma ostatnie zdanie sprostowania, które jest swojego rodzaju komentarzem, a nie wytknięciem uchybienia. Po wtóre z zapisu reportażu nie wynika, aby stwierdzenie „w wyniku czego, mimo zapłaty, nie wszyscy mogą z nich korzystać” dotyczyło wypowiedzi powódki. Po przywołaniu wypowiedzi Powódki, która w ocenie sądu kończy się na stwierdzeniu „...ani miejsc postojowych.”, następuje pauza i dalsza części wypowiedzi o niemożności korzystania z miejsc postojowych i opisująca sytuację jednego z członków Zrzeszenia. Nie sposób tej części reportażu odnieść do wypowiedzi powódki.

Mając na uwadze objętość sprostowania, o której mowa w art. 31a ust. 6 ustawy, niewątpliwie sprostowanie w całej swojej objętości przekracza czas antenowy kwestionowanej wypowiedzi. Usunięcie ostatniego zdania spowodowałoby sprostowanie do dopuszczalnych granic czasowych, przy założeniu odpowiedniego tempa jego odczytywania.

W ocenie Sądu wątpliwa jest również kwestia sprostowania w formie dochodzonej w pozwie materiału prasowego, który został zamieszczony w internecie. W tym zakresie za adekwatne należałoby uznać sprostowanie w formie zamieszczonej również z internecie.

W końcu, niedopuszczalne jest zdaniem Sądu sprostowanie w formie wypowiedzi w pierwszej osobie, która miałaby być odczytana przez prowadzącego (...). Taka forma spowodowałaby niewłaściwy odbiór przekazu, jako pochodzącego od osoby odczytującej jego treść. Sąd I instancji przywołał pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie zawarty w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 grudnia 2016 r. (VI ACa 1527/15), „Konieczność identyfikacji autora oświadczenia stanowiącego sprostowanie w treści samego oświadczenia, wynika nie tylko z samej istoty sprostowania jako wypowiedzi zainteresowanego, ale również bezpośrednio z przepisów prawa prasowego, tj. art. 31a ust. 4 Prawa prasowego. Wprawdzie treść sprostowania żądanego przez powoda została podpisana jego imieniem i nazwiskiem, jednak sposób sformułowania wypowiedzi nie wskazuje jednoznacznie, że pochodzi ona od tej osoby, a nie jest wypowiedzią osoby wygłaszającej tekst sprostowania.” Sąd podzielił to stanowisko.

Podzielając dalszą część wywodów Sądu Apelacyjnego w powyższym orzeczeniu, Sąd orzekający w sprawie uznał, że nie jest uprawniony do ingerencji w treść oświadczenia powódki, stanowiącego przedmiot żądania w tej sprawie, poprzez nadanie mu cech właściwych dla sprostowania. Taka stanowiłaby naruszenie zakazu przewidzianego w art. 32 ust. 5 Prawa prasowego, zgodnie z którym w tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie można bez zgody wnioskodawcy dokonywać skrótów ani innych zmian (także wyrok SA w Warszawie z dnia 28 maja 2015 roku VI ACa 356/15). Zakaz ten odnosi się nie tylko do ewentualnej ingerencji redaktora naczelnego, ale również do ewentualnych korekt sprostowania dokonywanych przez Sąd. Funkcją i rolą Sądu w sprawie o opublikowanie sprostowania,

jest bowiem jedynie sprawdzenie zasadności decyzji redaktora naczelnego o odmowie sprostowania w kształcie, w jakim zostało ono nadesłane do redakcji w terminie przewidzianym w prawie prasowym. Ani redaktor naczelny, ani Sąd rozpoznający roszczenie o nakazanie opublikowania sprostowania czy odpowiedzi, nie jest uprawniony do dokonywania skrótów czy zmian w ich tekście i jest to stanowisko akceptowane w judykaturze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r. I CSK 531/07; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 listopada 2015 r., VI ACa 1483/15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 września 2015 r., I ACa 2077/14).

Sąd przywołał pogląd orzecznictwa, iż „zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym(art. 33 ust. 2 pkt. 2 ustawy z 1984 r. – Prawo prasowe), przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, jak eksponuje się to w koncepcjach obiektywizujących, co szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwiają zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń.” (wyrok SA w Warszawie z dnia 20 lutego 2013 r., I ACa 766/12). Podzielając to stanowisko, Sąd zgodził się z twierdzeniem pozwanego, że niedopuszczalne jest badanie w toku niniejszej sprawy prawdziwości informacji zawartej w materiale prasowym, która podlega sprostowaniu. Skoro tak, bez znaczenia dla sprawy pozostają twierdzenia pozwu dotyczące nieprawdziwości faktów przytoczonych w materiale prasowym oraz braku staranności i nierzetelności dziennikarskiej, wprowadzania w błąd opinii publicznej.

Sąd nie podzielił natomiast zarzutu pozwanego, dotyczącego braku podpisu powódki pod oświadczeniem w pozwie. Rygor ten aktualizuje się jedynie na etapie wystąpienia z żądaniem sprostowania przez zainteresowanego bezpośrednio do redaktora naczelnego, co w niniejszej sprawie nastąpiło. Rygor ten nie dotyczy zaś roszczenia przedstawionego w pozwie.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z art.98 k.p.c., uznając, iż powódka w całości przegrała sprawę. Na koszty procesu składa się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w kwocie 720 złotych, ustalone zgodnie z § 8 ust.1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie:

1. art. 31a ust. 1 ustawy – Prawo prasowe poprzez błędne określenie kryteriów rzeczowości sprostowania, w szczególności przez przyjęcie, że tekst zawierający stwierdzenie, iż prostowany materiał został wyrwany z kontekstu, przez co nie odzwierciedla istoty faktycznej wypowiedzi, zniekształcając ją, nie spełnia wymogu rzeczowości i odniesienia do faktów, a stanowi jedynie komentarz, podczas gdy stanowi on uwypuklenie uchybień, których dopuścił się jego autor;

2. art. 33 ust. 1 i 2 ustawy – Prawo prasowe poprzez uznanie, że pozwany był uprawniony do odmowy opublikowania sprostowania, a w konsekwencji powództwo podlegało oddaleniu, pomimo faktu, iż decydująca o tym w ocenie Sądu przesłanka, tj. sformułowanie sprostowania w pierwszej osobie, nie mieści się w katalogu ww. przepisu, abstrahując od niezasadności stanowiska Sądu w tym zakresie;

3. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku, jakie konkretne przepisy ustawy – Prawo prasowe, w sposób determinujący oddalenie powództwa, naruszało sprostowanie powódki, w szczególności w odniesieniu do stanowiska Sądu o wadliwym sformułowaniu go w osobie pierwszej, z powołaniem na orzecznictwo odnoszące się do wadliwości takiej czynności w osobie trzeciej, co de facto uniemożliwia powódce ustalenie toku rozumowania Sądu i przeprowadzenie kontroli wysuniętych wniosków;

4. art. 227 w zw. z art. 299 k.p.c., które miało wpływ na wynik sprawy, poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania w charakterze strony powódki – H. L. (1), pomimo jego istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w kontekście znaczenia przypisanych jej w kwestionowanym materiale prasowym słów na

tle wieloletniego sporu z inicjatorami audycji oraz pełnionej funkcji syndyka w upadłej spółdzielni, a w konsekwencji – niewyjaśnienie przez Sąd wszystkich okoliczności sprawy;

5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że za adekwatne uznać należałoby również sprostowanie w formie zamieszczonej w Internecie, podczas gdy każdy wyemitowany w telewizji materiał (...) jest tak każdorazowo, bezpośrednio i automatycznie zamieszczany przez pozwanego.

Wobec powyższego powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zobowiązanie pozwanego do bezpłatnego opublikowania w programie (...) S.A., w terminie siedmiu dni od dnia wydania wyroku, sprostowania o treści wskazanej w pozwie oraz zasądzenie o pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych za I instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Jednocześnie powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje.

Apelacja okazała się bezzasadna. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, przyjmując je za własne. Sąd I instancji wystarczająco wyjaśnił wszystkie okoliczności faktyczne niezbędne dla rozstrzygnięcia. Nietrafny był zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. art. 299 k.p.c. Przesłuchanie powódki na okoliczność „znaczenia przypisanych jej w kwestionowanym materiale słów na tle wieloletniego sporu z inicjatorami audycji” było zbędne, albowiem nie dotyczy bezpośrednio istoty sprawy. Przedmiotem sprostowania, stosownie do treści art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, jest nieścisła lub nieprawdziwa wiadomość o faktach, nie zaś zacytowana wypowiedź danej osoby. Ponadto z punktu widzenia tej instytucji Prawa prasowego nie ma znaczenia obiektywny, „prawdziwy” stan rzeczy, a tym samym tło konfliktu pomiędzy spółdzielcami a syndykiem. Nietrafny okazał się też zarzut błędu co do ustaleń faktycznych /pkt 5 petitum apelacji/. Jeżeli chodzi bowiem o formę sprostowania to materia ta łączy się ze sposobem subsumpcji / przy założeniu, iż roszczenie co do zasady podlega uwzględnieniu/, nie zaś ustalonymi okolicznościami faktycznymi stanowiącymi podstawę rozstrzygnięcia.

Przechodząc zatem do oceny materialnoprawnej Sąd Apelacyjny stwierdził co następuje. Zaproponowane przez powódkę przedmiotowe sprostowanie nie odnosi się do faktów, lecz do treści, sensu i znaczenia udzielonej przez nią wypowiedzi, która, jeżeli chodzi o formę podaną w audycji, została mocno okrojona. Tymczasem winno odnosić się do faktów w sensie określonego obrazu rzeczywistości, negować obraz przedstawiony i wskazywać alternatywną wersję, tj. stan rzeczy, jaki zdaniem wnioskodawcy /strony powodowej/ miał miejsce. Sprostowanie tych elementów nie zawiera. Trudno również przyznać mu prymat rzeczowości, skoro z jednej strony wskazuje, iż podano nieprawdziwą informację, dotyczącą treści złożonego przez nią oświadczenia, a z drugiej strony w ostatnim zdaniu wskazuje, iż jednak taka informacja była w oświadczeniu przez nią podana, ale w szerszym kontekście i stanowiła fragment większej wypowiedzi, co doprowadziło do zniekształcenia przekazu. Są to elementy komentarza, ocenne, które nie dają się weryfikować w kategorii prawda-falsz i tym samym ujmować w ramach treści sprostowania. Tego typu formy wypowiedzi mogą egzystować jako elementy oświadczeń przeproszających w instytucji ochrony dóbr osobistych. W jej ramach podlega badaniu zarówno prawda obiektywna w rozumieniu stanu rzeczy odpowiadającym rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń i faktycznym przyczynom zaistniałej sytuacji, jak również adekwatność przeprowadzonych ocen do istniejących faktów, w których muszą one znaleźć oparcie. Z tych względów przedmiotowe sprostowanie nie spełnia wymogów art.31a pkt 1 Prawa prasowego, co uzasadnia oddalenie powództwa, a w konsekwencji apelacji jako bezzasadnej na podstawie art. 385 k.p.c.

W tej sytuacji odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji jest bezprzedmiotowe. Dla porządku należy jednak dodać, iż rację ma strona powodowa, iż sprostowanie winno być sformułowane w pierwszej, nie zaś trzeciej osobie, albowiem stanowi subiektywną wersję zdarzeń osoby, od której pochodzi. W tej sytuacji jednak nazwisko tej osoby winno wynikać z jego treści, przeznaczonej do publikacji, celem uniknięcia niejasności co do autora wypowiedzi, których to wymogów zaproponowany w petitum pozwu tekst przeprosin nie spełniał. Okoliczności te jednak nie

miały bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro sprostowanie nie spełniało wymogów art. 31a ust. 1 Prawa prasowego z wyżej wskazanych przyczyn. W związku z powyższym orzeczono jak na wstępie .

Postanowienie o kosztach postępowania apelacyjnego uzasadnia treść art. 108§1k.p.c w zw. art. 98§1i3 k.p.c.